

## „Ciechocinek - Cztery Pory Roku”

O Jacku Waśko, artyście działającym wraz ze swoją żoną Ewą w Ciechocinku pisaliśmy na łamach naszego miesięcznika już kilkakrotnie. Okazji było wiele - nowe wystawy, dziesiątki poddanych konserwacji zabytków malarstwa, starodruków, cennych dokumentów. Ewa i Jacek Waśko to artyści malarze, którzy, z racji wykonywanego zawodu konserwatorów dzieł sztuki, malują głównie kopie obrazów mistrzów dawnych, szczególnie holenderskich. Obrazy ich znajdują się w kolekcjach zarówno w Polsce jak i zagranicą: w Anglii, Niemczech, Danii, USA, Argentynie i Japonii. Artyści otworzyli w Ciechocinku swoją galerię autorską, gdzie można podziwiać ich prace. Wielką zasługą Jacka Waśko dla Ciechocinka jest wydanie w 2000 roku albumu fotograficznego „Ciechocinek - Perła Uzdrawisk”, przedstawiającego w artystyczny sposób najpiękniejsze zakątki Ciechocinka.

W ciągu kilku lat od wydania „Perły Uzdrawisk” Jacek Waśko zgromadził kilkaset nowych zdjęć naszego miasta. Były na tyle interesujące, że postanowił przedstawić je szerszej publiczności w formie kolejnego albumu. Pomysł narodził się już w zeszłym roku, ale do jego realizacji potrzebne były spore środki finansowe - na opracowanie, skład i druk wydawnictwa. Potrzebni byli sponsorzy, którzy chcieliby wesprzeć wydanie albumu. Na szczęście ich nie zabrakło, autorowi pomógł Urząd Miejski i kilkunastu dyrektorów ciechocińskich obiektów.

Czwartego października w sali konferencyjnej Sanatorium „Pod Tężniami” Jacek Waśko zaprezentował swój kolejny album fotograficzny „Ciechocinek - Cztery Pory Roku”. Na jego promocję przyszło tak wielu gości, że mimo dostawiania kolejnych krzeseł zabrakło miejsc siedzących. Zagajenie o twórcy i jego pracy wygłosił Burmistrz Ciechocinka, autor przedmowy do albumu. Samo przedstawienie albumu poprzedził jeszcze występ duetu fortepianowo - saksofonowego Marka i Darka



Walichniewiczów i krótka prezentacja multimedialna zdjęć, które już po kilku minutach mogliśmy podziwiać na stronach nowej książki. Dla Jacka Waśko rozpoczęły się wtedy miłe chwile - musiał podpisać kilkadziesiąt egzemplarzy swojej pracy.

Z reporterskiego obowiązku dodam, że tekst do albumu napisał autor niniejszego sprawozdania.

Jerzy Wojciech Lebieczewicz



